

A close-up, high-contrast photograph of a man's face, lit from the side with a warm, golden light. The man's eyes are completely obscured by a thick, black, brush-stroke-like horizontal bar. The texture of his skin and the detail of his nose and lips are visible in the lit areas.

# Złoty chłopak

Morderstwo  
wśród elit Manhattanu

JOHN GLATT

FILIA



JOHN GLATT

Złoty  
chłopak

Przełożył  
Adrian Napieralski

FILIA



## PROLOG

Dla Thomasa Gilberta Sr., założyciela wartego wiele milionów funduszu hedgingowego i stałego bywalca różnych instytucji na Wall Street, było to zwyczajne niedzielne popołudnie. Po rozegraniu dwóch wymagających fizycznie pojedynków w tenisa w River Club relaksował się w swojej sypialni, oglądając mecz futbolowy. Trzy dni wcześniej, po zabawie sylwestrowej zwiastującej nadejście 2015 roku, ten wysoki, dobrze zbudowany finansista świętował swoje siedemdziesiąte urodziny, nie wykazując jak dotąd żadnych objawów zbliżającej się starości.

Kiedy około godziny 15:15 rozległ się dzwonek przy drzwiach wejściowych, jego drobnej postury żona Shelley rozmawiała ze znajomymi przez laptopa w salonie obok. Zaskoczyło ich to, bo nie spodziewali się gości, a ich odzwierny zwykle anonsował odwiedzin.

Shelley otworzyła drzwi i ujrzała na zewnątrz ich syna Thomasa. Ubrany był w bluzę z kapturem, a przez ramię miał przewieszoną torbą sportową. Zobaczyła go po raz pierwszy od pięciu miesięcy. Ich relacja nie należała do łatwych, zwykle jej syn zachowywał dystans. Shelley bardzo się ucieszyła na jego widok, licząc na to,

że jest to zapowiedź poprawy stosunków między nim i jego ojcem.

– Powiedział, że to bardzo ważne – wspomniała później Shelley. – Chciał porozmawiać z tatą na tematy biznesowe. Tak bardzo się ucieszyłam.

Kiedy Tommy wkroczył do domu, zapytał, czy zastał swoją młodszą siostrę, Bess. Shelley powiedziała mu, że Bess poszła do kościoła.

Wtedy stwierdził, że jest głodny i poprosił matkę, żeby poszła do sklepu i kupiła mu kanapkę oraz colę. Kazał jej wrócić za godzinę, żeby mieć trochę czasu na rozmowę z ojcem. Shelley wahała się, czy powinna zostawiać ich samych, więc zaproponowała, że sama przygotuje mu kanapkę, ale Tommy nalegał, żeby wyszła.

Kiedy sześćdziesięcioletnia matka zakładała buty, spojrzała na syna i pomyślała: „Nie lubię bluz z kapturem. Uważam je za nieco upiorne”.

\*\*\*

Thomas Strong Gilbert Jr. urodził się w świecie ludzi zaможnych i uprzywilejowanych. Wykazywał nienaganną postawę społeczną, dorastając w rezydencji w Tuxedo Park w stanie Nowy Jork. Później przeniósł się do mieszkania przy Park Avenue na Manhattanie oraz do domu przy Upper East Side.

Zapewnioną miał najlepszą edukację, jaką tylko można było sobie wymarzyć. Uczęszczał do Buckley School, a następnie do Deerfield Academy, gdzie doskonale radził sobie na boiskach do futbolu, koszykówki i baseballu. Jako

osiągający najwyższe wyniki w nauce student, Tommy cieszył się ilorazem inteligencji na poziomie stu czterdziestu punktów, płynnie posługiwał się mandaryńskim i błyszczał na olimpiadach matematycznych.

„To idealny, modelowy wręcz, przykład dla naszych młodszych studentów”, napisał jego opiekun naukowy z Deerfield Academy. „Na dodatek z upływem czasu będzie coraz lepszy”.

Nazywany przez wszystkich Tommym, zwracał na siebie uwagę kobiet swoją aparycją gwiazdy filmowej. Niebieskooki blondyn mierzący sto dziewięćdziesiąt centymetrów zakładał designerskie ciuchy na umięśnione ciało starannie wyrzeźbione podczas codziennych wizyt na siłowni. W końcu poszedł śladami dziadka i ojca, zostając studentem uniwersytetu w Princeton, gdzie osiągał znakomite wyniki w dziedzinie ekonomii. Uczelnię ukończył z wyróżnieniem.

Niczym współczesny Jay Gatsby, obracał się w starannie dobranych kręgach społecznych, co podkreślało jego charakter zamożnego i odnoszącego sukcesy bywalca spotkań towarzyskich. Często widywano go z piękną kobietą na salonach na Manhattanie lub na imprezie charytatywnej w Hamptons.

– On ma rodowód niezwykle wyrafinowanej osoby – wyjaśnił jeden z jego znajomych. – Ale umysł i ciało to dwie różne rzeczy.

Pod starannie wypielegnowaną fasadą znajdował się niespokojny człowiek, którego nie ominęło nadużywanie narkotyków i choroba psychiczna.

Po opuszczeniu Princeton jego niezwykle oczekiwana kariera w najwyższych kręgach finansowych zupełnie

nie wypaliła. Oznajmił znajomym, że zakłada fundusz hedgingowy oparty na algorytmie własnego autorstwa, w Komisji Papierów Wartościowych i Giełd zarejestrował nawet nazwę Mameluke Capital. Jednak po dwukrotnym oblaniu egzaminu biegłego rewidenta finansowego II stopnia, który był niezbędny do wejścia na Wall Street, w brutalny sposób został zdegradowany do tymczasowej pracy w roli barmana i nauczyciela surfingu dla dzieci.

W wieku trzydziestu lat Tommy wciąż pozostawał na utrzymaniu ojca, który opłacał czynsz za jego mieszkanie na Manhattanie i zapewniał „kieszonkowe” w wysokości ośmiuset dolarów tygodniowo. Płacił również za jego jeepa, kosztowne opłaty członkowskie w klubach i inne wydatki.

Pod koniec 2014 roku Thomas Gilbert Sr., którego fundusz hedgingowy Wainscott Capital Partners miał problemy, zaczął obcinać wydatki na syna, zmuszając go w ten sposób do podjęcia normalnej pracy.

Rankiem tego dnia, kiedy Tommy złożył mu wizytę, ojciec obciął mu kieszonkowe do trzystu dolarów tygodniowo. Nie miał wątpliwości, że jego syn nie będzie z tego faktu zadowolony.

\*\*\*

Po opuszczeniu szykownego apartamentowca przy Beekman Place Shelley Gilbert okrążyła przecznicę. Czuli się niespokojna, wiedząc, że jej mąż i syn będą omawiać obniżenie kieszonkowego. Zastanawiała się, czy pozostawienie



ich samych w mieszkaniu nie było błędem i obawiała się, że może dojść do kłótni.

W końcu zawróciła na pięcie i weszła z powrotem do budynku, po czym wjechała windą na ósme piętro. Zdenerwowana, najpierw podsłuchiwała pod drzwiami, ale niczego nie usłyszała. Zaczęła krążyć po korytarzu, zastanawiając się, co powinna zrobić.

W końcu otworzyła drzwi swoim kluczem i weszła do środka. Nie widziała nigdzie Tommy'ego, choć wyszła na bardzo krótko.

Wtedy poszła do sypialni i znalazła swojego męża martwego na podłodze. Wokół jego głowy utworzyła się kałuża krwi, a w dłoni ułożonej na piersi trzymał glocka .40.

– Moja pierwsza myśl? – powiedziała. – Och, Tommy, jesteś jeszcze bardziej chory, niż myśleliśmy.



# **CZĘŚĆ PIERWSZA**



## Z WRODZONYM TALENTEM

Budzące podziw rodzinne korzenie Thomasa Gilberta Jr. sięgały dziesięciu pokoleń wstecz, do Roberta Treata, założyciela miasteczka Newark w stanie New Jersey. Urodzony w 1625 roku w Pitminster w Anglii Robert w wieku piętnastu lat wyemigrował wraz z rodziną do Ameryki i osiadł w nowo założonej kolonii Connecticut.

W Boże Narodzenie 1647 roku dwudziestodwuletni Treat poślubił w Milford w stanie Connecticut niejaką Jane Tapp, która urodziła mu ośmioro dzieci. Został wybrany na sędziego i służył w miejskiej straży. Kiedy w 1664 roku doszło do połączenia kolonii Connecticut i New Haven, Treat, głęboko wierzący purytanin, poprowadził swoich wiernych na pielgrzymkę do nowo zbudowanego ośrodka religijnego w New Jersey.

Dwa lata później w zamian za proch strzelniczy, broń, miecze i piwo pozyskał od Indian Hackensack ziemię przy rzece Passaic. Następnie nadzorował założenie Newark, budując dwie duże arterie przelotowe, ulice Broad i Market, a następnie dzieląc nową osadę na działki o powierzchni sześciu akrów każda. Pierwotnie nosiła ona nazwę New Ark, ale później skrócono to do Newark.

W 1672 roku Robert Treat ściągnął rodzinę z powrotem do Milford w Connecticut, gdzie dowodził strażą kolonii podczas wojny króla Filipa pomiędzy angielskimi kolonistami a Indianami Narragansett. Był to ostatni zryw rdzennych Amerykanów w walce o powstrzymanie napływu angielskich kolonistów na ich tereny.

W latach 1676–1708 Treat służył w radzie gubernatorskiej, po czym dwukrotnie wybierano go na gubernatora Connecticut. Zmarł 12 lipca 1710 roku. Jego prawnuk Robert Treat Paine był jednym z sygnatariuszy Deklaracji niepodległości.

\*\*\*

Niemal dwieście lat później, 8 października 1904 roku w Nowym Jorku urodził się Wilton Treat Rea, bezpośredni potomek gubernatora Treata z jego najmłodszego syna Josepha. W wieku sześciu lat, po dziadku Charlesie H. Treatcie, który prowadził firmę hydrauliczną w Queens, chłopiec odziedziczył tysiąc dolarów (obecnie sto dwadzieścia trzy tysiące).

Wilton uczęszczał do liceum Flushing, po czym dostał się na Princeton, gdzie był świetnym sportowcem i uczestniczył w corocznej olimpiadzie Caledonian Games. W marcu 1926 roku należał do dwudziestki studentów ostatniego roku, wybranych do honorowego bractwa uniwersyteckiego Phi Beta Kappa. Trzy miesiące później ukończył Princeton z wyróżnieniem, zdobywając tytuł licencjata z fizyki.

Swoją karierę Rea rozpoczął na Wydziale Podziału i Rozwoju w American Telephone and Telegraph Com-

pany. Następnie w 1934 roku dołączył do Bell Telephone Labs z siedzibą w Holmdel w stanie New Jersey, gdzie pełnił funkcję zastępcy wiceprezesa.

25 sierpnia 1934 roku w Greenwich Rea poślubił Clare Hickey, a pięć lat później doczekał się pierwszego dziecka, Suzanne. Jego syn William przyszedł na świat w 1943 roku, a sześć lat później urodziła się Shelley.

W trakcie II wojny światowej Wilton Rea służył w Korpusie Piechoty Morskiej, gdzie pracował nad systemami radarowymi. Po odejściu ze służby powrócił do pracy w Bell Telephone Labs, gdzie w trakcie swojej błyskotliwej kariery doprowadził do uzyskania siedemdziesięciu trzech patentów w zakresie telegrafii, sygnalizacji, radarów i transmisji danych.

Na początku lat pięćdziesiątych Rea został zwerbowany przez Departament Obrony Stanów Zjednoczonych jako konsultant w dziedzinie elektroniki. Jego prace przyczyniły się do opracowania wczesnej technologii komputerowej.

Rodzina Rea mieszkała w okazałej willi przy Mine Brook Road w Bernardsville w stanie New Jersey. Suzanne i Shelley Rea uczęszczały do kosztownej szkoły Gill przeznaczonej dla dziewcząt, w której ich ojciec zasiadał w radzie powierniczej.

Założona w 1934 roku przez pannę Elizabeth Gill szkoła w Bernardsville skupiała się na indywidualności, a nieduże liczebnie klasy zapewniały „bogate doświadczenia edukacyjne”. W ramach programu uczennice spędzały co najmniej dwie godziny dziennie na zewnątrz, w małym wiejskim otoczeniu New Jersey.

– Było tam pięknie – powiedziała Shelley. – Mnóstwo pastwisk i farmerów, którzy zjechali się tam z całego kraju. Uwielbiałam to miejsce.

W kwietniu 1957 roku w szkole Gill odbył się pokaz mody organizowany przez Somerset Hills Country Club, a dziesięcioletnia Shelley Rea była jedną z modelek. Dwa lata później jej zdjęcie opublikowano w „The Bernardsville News”, podkreślając, że została ona wybrana na królową szkolnego karnawału.

Jako że rodzina Rea należała do jednej z najbardziej prominentnych rodzin w New Jersey, dziennikarze z lokalnych gazet bacznie się jej przyglądali.

„Bill Rea, syn pana i pani Reów, znalazł letnią pracę na ranchu Chino w Kalifornii”, napisano 8 lipca 1958 roku w „Plainfield Courier News”. „23 sierpnia planuje powrót do domu, by wziąć udział w ceremonii ślubnej swojej siostry”.

Wystawne wesele Suzanne Rei i H. Rowlanda Vermilye’go trafiło na pierwszą stronę „Courier-News”. Ceremonia miała miejsce w kościele św. Jana w Bernardsville, a Shelley pełniła rolę drużby.

„Przyjęcie weselne odbyło się w Essex Hunt Club”, podano w artykule. „Panna młoda jest potomkinią Roberta Treata, kolonialnego gubernatora Connecticut”.

Kariera Wiltona Treata Rei w dziedzinie komunikacji była niezwykle błyskotliwa. W 1960 roku zarząd Bell Labs mianował go dyrektorem wykonawczym i przekazał mu pieczę nad ambitnym projektem budowy nowego systemu komunikacji dla wojska. Mężczyzna borykał się jednak z depresją, którą skutecznie ukrywał przed rodziną



i współpracownikami. Choroba nigdy nie wpłynęła na efekty jego pracy.

Dwa lata później przeniósł się wraz z rodziną do Cannon Hill Farm, jednej z najstarszych i najpiękniejszych rezydencji w hrabstwie Monmouth w stanie New Jersey. Wczesnoamerykański dom w Holmdel wzniesiono pod koniec XVII wieku. W 1758 roku rozbudowano go o przestronny salon, jadalnię, hol i kuchnię.

Imponujący budynek z bielonego drewna z czarnymi okiennicami pełnił kiedyś funkcję farmy, dlatego wokół niego rozciągały się rozległe pola, a w pobliżu stały odnowione stodoły i inne zabudowania farmerskie. Nieopodal, za łąką, płynął strumień, dostępny był również nowoczesny basen z przebieralnią.

Na początku XIX wieku na werandzie umieszczono kolumny w stylu greckiego odrodzenia, a pierwotne kominki wzbogacono o marmurowe gzymsy.

„Atrakcyjna i pełna energii pani Rea poświęciła większość swojego czasu i talentu na wyremontowanie nowego skrzydła starego domu”, napisano w „Daily Record”.

Ściany salonu pokrywały złote draperie, a na podłogach leżały stare, orientalne dywany. Dom umeblowano osiemnastowiecznymi, angielskimi antykami, do których można było zaliczyć wykonane przez Clare Reę igłowane siedziska krzesel.

Szczególnie wyróżniał się jednak jeden rodzinny mebel.

„Wśród nich znaleźć można nieduży mahoniowy blat, używany przez rodzinę Rea jako biurko”, podano w „Daily Record”. „Była to kiedyś toaletka Roberta Treata, jednego z przodków pana Rei”.

W maju 1965 roku rodzina Rea otworzyła Cannon Hill Farm dla społeczności podczas imprezy charytatywnej poświęconej szpitalowi. Z tej okazji w „Asbury Park Press” opublikowano całostronicowy artykuł zatytułowany *W odwiedzinach u pana i pani Reów*.

W pierwszych słowach napisano: „Odnowiony amerykański dom państwa Reów jest przepiękny, a jednocześnie nie traci swojej autentyczności, dzięki czemu stał się jeszcze atrakcyjniejszy niż pierwotnie”.

Następnie czytelników oprowadzono po rezydencji, zaczynając od rodzinnego salonu z wyłożonym panelami sąsiednim pokojem, „w którym mieści się kolekcja starej broni pana Rei”.

Na środku strony widniała duża fotografia uśmiechniętej Clare Rei, ubranej w szytą na miarę spódniczkę i kamizelkę, siedzącej przy kominku. Nad jej głową wisiał wielki portret króla Wilhelma III.

Czytelnicy „weszli” następnie do sypialni tylnymi schodami, sprytnie ukrytymi za drzwiami obok kominka.

„W pokoju córki, Shelley, stoi mahoniowe łóżko z czterema słupkami i białą pościelą. Całą podłogę pokrywa niebieski dywan, a na ścianach widać niebiesko-białą tapetę w kwiaty. W różowo-białej łazience wisi różowy papier toaletowy”.

20 grudnia 1965 roku osiemnastoletnia Shelley Rea zadebiutowała na corocznym świątecznym balu kotyliowym w hotelu Waldorf Astoria. Ubrana w tradycyjną długą, białą suknię balową z białymi rękawiczkami, Shelley ukloniła się i została oficjalnie przyjęta do nowojorskiej społeczności.

Sześć miesięcy później, w związku z poważną depresją, sześćdziesięciodziesięcioletniego Wiltona Treata Rei przyjęto do szpitala psychiatrycznego Silver Hill w New Canaan w stanie Connecticut. Odkąd cztery lata wcześniej zdiagnozowano u niego chorobę dwubiegunową, nieustannie przyjmowano go i zwalniano z różnych placówek psychiatrycznych.

– Pamiętam, że mój ojciec sprawiał wrażenie dużo spokojniejszego niż do tej pory – przyznała Shelley. – Zapytałam więc matkę, czy coś złego wydarzyło się u niego w pracy. Zaprzeczyła, ale ona również to dostrzegła i była również zaniepokojona.

Rea znalazł się na oddziale szpitala 14 maja. Umieszczono go w jednoosobowym pokoju na szóstym piętrze. Nie wolno było mu opuszczać oddziału, wychodził jedynie w towarzystwie członka personelu, by spotkać się z psychiatrą na terapii.

W czwartek, 2 czerwca, o godzinie 14:00 Rea oznajmił pielęgniarce, że czuje się świetnie. Kiedy opuścił pokój, przemknął schodami na piąte piętro, wyłączone z użytku z powodu prac remontowych. Poszedł do łazienki, otworzył okno i wyskoczył.

Dwadzieścia pięć metrów niżej dziesięcioletnia dziewczynka była świadkiem jego śmierci. O 16:55 ogłoszono śmierć Wiltona Treata Rei na miejsku.

Jego tragiczne samobójstwo trafiło na pierwsze strony gazet.

„PACJENT SZPITALA WYSKAKUJE PRZEZ OKNO Z PIĄTEGO PIĘTRA”, krzyczał nagłówek w „Greenwich Time”.

## **Wstrząsająca historia Thomasa Gilberta Jr., przystojnego i czarującego chłopaka z nowojorskich elit, oskarżonego o zamordowanie własnego ojca, milionera z Manhattanu.**

Thomas Gilbert Jr. miał doskonałe życie. Jako syn bogatego finansisty dorastał w otoczeniu kochającej rodziny i wszelkich luksusów, jakie mogło zapewnić dzieciństwo w Upper East Side: najlepsza edukacja w elitarnej szkole Buckley School i Deerfield Academy, wakacje w rozległej nadmorskiej rezydencji w Hamptons, studia na Princeton.

Jednak Tommy zawsze czuł się inny. Niepokojące były objawy zaburzeń obsesyjno-kompulsyjnych, narastająca paranoja i niewytłumaczalna nienawiść do ojca. Kiedy rodzice błagali go, aby zwrócił się o pomoc psychiatryczną, Tommy odmówił, uciekając w świat narkotyków i przemocy.

Kiedy pożar zniszczył dom jego byłego najlepszego przyjaciela w Hamptons, Tommy był głównym podejrzanym, ale nigdy nie postawiono mu zarzutów. Zaledwie kilka miesięcy później przybył do mieszkania rodziców, spokojnie poprosił matkę, aby wyszła, a ojcu strzelił prosto w głowę.

Dziennikarz John Glatt szczegółowo przygląda się okrutnej zbrodni, która wstrząsnęła klasą wyższą Manhattanu. Mając wyłączny dostęp do źródeł bliskich Tommy'emu, w tym jego matki, Glatt tworzy bolesną historię choroby psychicznej, która doprowadziła Thomasa Gilberta Jr. do morderstwa.

cena 52,90 zł

wydawnictwofilia.pl



**FILIA**

**NA FAKTACH**

ISBN 978-83-8357-665-7



9 788383 576657